

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 2 Września r. s. 1829 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.
Doniesienie od Woyzka.
Niada dnia 8 sierpnia 1829 roku.

Korzystając z wiatru pomyślnego Admirał Greigh wysłał wczora, dla zajęcia Niady, oddział, złożony z jednego okrętu, dwóch fregat, i trzech łodzi bombardyerskich, pod dowództwem kapitańa Baskakowa. Po kanonadzie, która trwała dwie godziny, do 150 maytków i tyleż żołnierzy pieszych wyszło na brzeg, i wyparli nieprzyjaciela z jego lożamentow, dostawszy w zdobyczy 28 dział, 2 moździerze i wielką ilość różnych potrzeb wojennych. Nie mając kawalerii, oddział nasz nie mógł ścigać uciekającego nieprzyjaciela, a zatem w niewola wzięci mu zostali tylko ranni i chorzy. Nie można się nie zadziwiać nad słabością oporu Turków: warownie przez nich opuszczone składają się, prócz oddzielnych szaniców, z 6ciu redut, bardzo dobrze urządzonych, z jarami wilczemi, strzelnicami i t. d. Jeżeliby fortyfikacye te mężnie były broniłone, nie możnaby ich wziąć inaczej, tylko z wielką stratą ludzi i z mocnym oddziałem; ale Turków opanował taki prześtrach, iż wszędzie idą w ucieczkę. O 6 mil (morskich) od Niady, na wzgórzach, był ich oboz, w którym, co się potym stało wiadomem, znajdowało się do 8,000 ludzi. Oddział nasz oczekiwał, ich przyścia na pomoc twierdzy; alie, zamiast tego, uyrzał ich, oddalających się wnet po zajęciu przez nas twierdzy. Tylko co wysłany został oddział dla objęcia Sumakowa. (Jour. d'Odes).

St. Petersburg dnia 20 sierpnia.
(z Ruskiego Inwalida.)

D. 6 h. m. odbyło się poświęcenie odnowionej po zgorzeniu świątyni Przemienienia Pańskiego, Soboru półku Leyb-Gwardyi Preobrażenskiego i wszystkiej Gwardyi. Pierwszą sprawą pobożną, w tej odnowionej świątyni, było złożenie Panu Bogu dziękczynienia, z powodu sławnego przeyscia przez Bałkany, stanowiącego epokę w Rossyjskiej, a nawet powszechniej historii wypraw wojennych. Wnet potem przeniesiono z Arsenału, zdobyte w ciągu terażniejszej wojny trofea: klucze i zamki od twierdz, buławy, bunczki, chorągwie, i t. d., w liczbie sztuk 600. Trofea te umieszczone zostały przyzwoicie i z gustem na ścianach świątyni: po prawej stronie, od wejścia głównego, zabrane w Europie; po lewej, zdobyte w Azyi. Buławy Sieczy Zaporozkiej, Serafskiera Erzerumskiego i Baszy Karskiego, wiszą z obu stron drzwi bocznych. Pośród każdego pęku trofeow tkwi bunczuk, a z boków jego chorągwie, proporce, i t. d. Klucze Braiłowa, Anapy, Karsu, Achałcychu, Warny, Sylistryi, Erzerumu, zaświadcza o dziełach wiary przechodzących i postępach Rycerstwa Rossyjskiego, w ciągu tej wojny. Wspaniałe to widowisko zachwyca duszę każdego Rossyanina, i żywą jest historią sławy oyczystey, za panowania Nikołaja I.

(z Gazety Sanktpetersburskiej).

Wczora, o godzinie pół do czwartej, po południu, w obecności Xiążęcia Chosrewa-Mirzy, wielu znakomitszych obojey płci osób i niezliczonego mnóstwa widzów, P. Robertson w towarzystwie z jedną hollenderką, odżył, z ogrodu 1go korpusu kadetów, ostatnią swoją podróż napowietrzną w tej stolicy. Sprzyjały mu do tego wiatr i pogoda; balon wzniósł się lepiej, aniżeli kiedykolwiek pierwey, spokojnie i płynnie, pra-

wie w pionowym kierunku, i czynił wspaniały widok. P. Robertson, ile wiadomo, spuścił się o godzinie iszey z północy, w odległości ztąd na wiorst 55, ku stronie składów prochowych. (Taż gazeta w następnym Nrze, o tém donosi) P. Robertson spuścił się o godzinie 1 w nocy; wiadomość tę udzielono nam z najlepszego źródła; z tém wszystkiem, okazała się bydz fałszywą: gdyż żaglarz na powietrzny, przeleciawszy wiorst 55, w przeciągu półtory godziny, o godzinie ósmey tegoż wieczora powrócił już do miasta.

Kijow, dnia 10 sierpnia.

(z Ruskiego Inwalida.)

Z najwyższego reskryptu, w dniu 26 przeszłego czerwca, nastalego na imie kijowskiego wojennego gubernatora, Jenerała-Porucznika Żetuchina, już wiadomo publiczności o naytąskawszém udarowaniu miasta Kijowa trofeami, wziętemi przy zdobyciu twierdzy Sylistryi: że oraz pierwsze P. Naczelnie-dowodzącego Armiją działającą, Hrabi Dybicza doniesienie, o wzięciu tej twierdzy, otrzymał NAYJAŚNIEJSZY CESARZ Jego-mość w Kijowie, w dniu Wypokich narodzin NAYJAŚNIEJSZEGO PANA, 25go czerwca. Tegoż dnia, wiekopomnego dla Kijowianów, uszczęśliwionych widokiem NAYŁASKAWSZEGO MONARCHY, zanesione były przez Jego CESARSKĄ Mość dziękczynne Panu Bogu modły, w starodawnej świątyni katedralnej ś. Sofii, gdzie naywyżey rozkazano złożyć także wspomniane trofea, jako pomnik tak pamiętnego wypadku.

Uroczyste wniesienie do katedry kijowsko-sofijskiej naymilszowie, darowanych miastu Kijowu trofeów, odbyło się dnia 6 sierpnia, w dniu Przemienienia Pańskiego i Narodzin JEY CESARSKIEY WYSOKOŚCI, WIELKIEY KSIĘŻNEY MARYI NIKOŁAJEWNY, w sposób następujący:

1) Podług poprzedniczego rozporządzenia P. Gubernatora cywilnego, policmeyster z dwoma oficerami policyynymi odkomenderował żandarmów, a oddział kawalerii mieskiej z trębaczami zebrał się przy domie P. Gubernatora cywilnego, o godzinie 7 z rana.

2) Policmeyster, otrzymawszy od Gubernatora cywilnego kopią najwyższego reskryptu, na imie P. Wojennego gubernatora o tych trofeach nastalego, także rozkaz względem ich przyjęcia, ruszył konno ze wspomnianemi komendami do twierdzy, gdzie były złożone te trofea: klucze twierdzy Sylistryi i trzy chorągwie; i, przyjawszy je od P. Komendanta, wręczył czterem Honorowym Obywatelom rejestrowym przy P. Plac-majorze.

3) Iście processyi ogłoszone, trzema wystrzałami z dział bastyonów twierdzy; tymczasem, podług rozporządzenia zwierzchności wojskowej, rozłożone w Kijowie woyska uszykowały się na placu, zaczynając od bramy kijowskiej twierdzy.

4) Processya, wyszedłszy z twierdzy, przechodziła z trofeami przez główne ulice wszystkich części miasta; na przedzie jechali dwaj oficerowie policyyni, z oddziałem żandarmów; za nimi trębacze, potem trofea, przeprowadzane przez P. plac-majora; oddział konnicy miejskiej zamykał to iście. Na równinie przeczytano przed woyskami najwyższy reskrypt o darowaniu miastu Kijowu wspomnianych trofeów. Czytano go także w innych częściach miasta. Przed czytaniem reskryptu trębacze dawali sygnały.

5) W przeciągu tego czasu, gdy klucze i chorągwie były wożone po całym mieście, woyska,

które stały uszykowane na placu twierdzy, przeszły do *Kijowa-Starego* i rozłożyły się przy katedrze Sofijskiej, gdzie także stanęła i konnica obywateli kijowskich.

6) Gdy trofea przybyły do bramy katedralnej (o których zbliżeniu się uwiadomiono trzema wystrzałami na wałach staro-kijowskich), P. Gubernator cywilny z Jenerałami, Urzędnikami i Wóytę miasta *Kijowa* spotkał processyą. Oddziały żandarmów i obywateli rejestrowych zostały przy bramie katedry, a trofea, poprzedzane przez P. Gubernatora, Urzędników i Wóytę, oraz zgromadzenie obywateli, wniesione były do cerkwi katedralnej, i P. Gubernator złożył je razem z kopią *na y w y ż s z e g o* reskryptu Wysoce-Przenawielebniejszemu Metropolicie *Eugeniuszowi*. Trofea postawiono na przeznaczone miejsce.

7) Po przeczytaniu reskryptu, zaczęło się nabożeństwo, a potem msza ś. Gdy zaśpiewano mnogie lata *NAYJAŚNIEJSZEMU CESARZOWI JEGOMOŚCI* i całemu *Nayjaśnieszemu Domowi*, wtędy odbywało się strzelanie z dział i karabinów na wałach staro-kijowskich i z bastyonów twierdzy.

Po mszy, woyska i komendy powróciły na swoje miejsca.

Woyska, które były na paradzie tej uroczystości, przeszło w liczbie 2,500 żołnierzy, składały się z 3 batalionów dywizyi odwodowej 5go korpusu piechoty, pod głównym rozrządzeniem dowódcy całej piechoty, i odwodowej 2giej armii, P. Jenerała-Porucznika *Zeluchina* 1go.

Od zgromadzenia obywateli kijowskich, przeprowadzonych życzliwością ku Wysokiej łasce *NAYJAŚNIEJSZEGO MONARCHY*, woyska otrzymały w tym dniu po porcyi wódki i funcie ryby na każdego.

Tegoż dnia, u P. Gubernatora cywilnego, Rzeczywistego Radcy Stanu, *Katerynicza*, był dany bal dla jeneratów, urzędników wojskowych i cywilnych, znakomitszej szlachty i kupców; wieczorem zaś było zgromadzenie u P. Marszałka gubernialnego, Hrabia *Tyszkiewicza*. Przy czém wzniesiono toasty: a). Za zdrowie CESARZA JEGOMOŚCI, b). Zwycięzkiego Rycerstwa Rosyi, i nakoniec c). P. Wojennego Gubernatora. Miasto było wspaniale oświecone.

Szczególny wypadek podwoił powszechne uniesienie bardzo liczne go ludu, zwabionego na tę uroczystość ciekawością i pobożnością. Zrana, tegoż dnia, 6 sierpnia, przed skończeniem nabożeństwa, otrzymano przez extrapocztę z *St. Petersburga* doniesienie, iż znamienita stolica *Anatolii*, *Erzerum*, zawierająca w sobie 27 tysięcy domów i więcej sta tysięcy mieszkańców, padła do stóp *NAYJAŚNIEJSZEGO CESARZA JEGOMOŚCI*. Okoliczności, wyłożone CESARZOWI JEGOMOŚCI w raporcie P. Głównodowodzącego oddzielnym korpusem kaukaskim, są mocno zajmujące w związku z trofeami, złożonemi teraz w katedrze kijowsko-sofijskiej. W tymże dniu Wysokich narodził JEGO CESARSKIĘ MOŚCI, 25 czerwca, gdy MONARCHA zanosił dziękczynne modły w świątyni sofijskiej, za zwycięstwo wojsk zadunayskich, i pobożnie oddawał cześć Błogosławionym Pańskim w Kijowie spoczywającym, znamienity wódz nieustraszonych wojowników CESARZA JEGOMOŚCI stanął na Wschodzie niezachwianą stopą przed *Erzerumem*, a modlitwy KRÓLA ziemskiego, wznoszone gorącą Wiarą, przesyłały walecznemu JEGO Rycerstwu, w tym oddalonym kraju, powodzenie i błogosławieństwo, z wysokości od Pana niebios!

P o r c h o w e .

Dnia 4 sierpnia, o godzinie 1szej po południu, w mieście *Porchow*, zdarzył się nadzwyczajny fenomen fizyczny: wśród pochmurnej, lecz bardzo cichej pogody, nagle powstał okropny wichur, który w przeciągu, nie więcej, jak dwóch minut, przeszedł w poprzek miasta, z mocnym pędem i nadzwyczajnym szumem, zajmując przestrzeń szeroką na 40 sążni, w kierunku od południa-zachodu na północo-wschód. Okropną siłą łamiąc i obalając wszystko, co spotkał po drodze, i zostawiając za sobą ślady zgubnego zniszczenia,

pozrywał dachy żelazne i drewniane z krokwiami, z zamku tureckiego, z korpusu miejsc urzędowych i będących przy nim budynków dla służących, z odwachów głównych, dwóch cerkwi, jednej kaplicy murowanej i 45 domów obywatelskich, oraz znajdujących się przy nich budynków, ze składów prochowych i wozowni, a kilka budowli całkowicie obalił; we wszystkich oknach potłukł szyby i wysadził ramy, w ogrodach powyrwał drzewa z korzeniami, i to wszystko niósł, rozmiatając wszędzie, na 10 wiorst przestrzeni. Przez te ogromne ułamki wiele ludzi zostało pokaleczonych i wiele pozabijanego bydła. W tymże właśnie czasie, w innych częściach miasta, niezachwyconych tym wichrem, panowała tak głęboka cisza, że nawet na drzewach liście się nie ruszały.

L I S T Y O D K O R P U S U K A U K A Z K I E G O . (z Ruskiego Inwalida.)

Arzerum, dnia 8 lipca 1829.

Arzerum nasze! Rosyianie w Arzerum! Lecz gdzież nie mogą być Rosyianie? Byli w *Parżu*; są teraz w Arzerum! Los wiedzie ich śladami Rzymian. Otwarte dla nich drogi do Azji. Potomkowie *Czyngiskanów* i *Tamerlanów* korzą się przed nimi. W ich ręku *Bajazet*—a *Sułtan* drży! Rosyjanin pyszni się tē, że jest Rosyjaninem! Chwała Rosyi przepelniona. Wiek *ALEXANDRA* i *NIKOLAJA* głośniejszy od wieku *Ludwików*. Ocenij potęmość. Historia głęboko wyrze na nieskazitelnych swych tablicach zwycięstwa i sławę Rosyi!

Wrzeczy samey wielkie są wojsk naszych czyny; osobliwie czyny korpusu kaukaskiego przewyżają wiarę. Jak, we 14 dni, tego roku, przeszliśmy z *Karsu* do Arzerumu, przez dwa pasma gór, w przestrzeni wiorst 190, pogromić i rozprosząć armię nieprzyjacielską, w której liczone do 50,000 woyska, opanować dwa obozy, odebrać wszystką artylleryą polową, przeszło 30 dział, wziąć ufortyfikowane miasto *Hassan-Kale*, i opanować Arzerum! Prócz tego wytepić więcej 1000 głów tureckich, przedniejszych jeźdźców, i do 2000 zabrać w niewolę. Nadewszystko zaś nayważniejsza, że sam *Seraskier* i sześciu *Baszów* uświetnili sobą tryumf naszego Głównodowodzącego. Ale wy z niecierpliwością czekacie opisanie zdobycia Arzerumu. Otoż ono, ilem sam mógł się dowiedzieć.

Po zajęciu *Hassan-Kale*, posłane było do mieszkańców Arzerumu wezwanie, aby poddali miasto. D. 25 czerwca, Hrabia odebrał u stołu wiadomość, że mieszkańcy gotowi są poddać się, ale *Seraskier* wygląda posiłku: 10,000 woyska z Arzerumu. To skłoniło Głównodowodzącego do wyścoia dnia tegoż, i oparcia się u pasma gór, oddzielających Arzerum od *Hassan-Kale*.

Na noclegu stawili się przed nim deputowani miasta, z zapewnieniem, że *Seraskier* gotów się poddać, i prosi o oszczędzanie miasta. D. 26 czerwca Głównodowodzący, nie doszedłszy o 5 wiorst do miasta, rozłożył główne siły pomiędzy górami, w ukrytym parowie, i z częścią ich zaczął rekognoskowanie miejsca po górzystości, przymykające do samego miasta. *Seraskier* wystął doń parlamentarza, prosząc o 4 dni zwłoki, i że on, po upływie tego czasu, uporządkowawszy swe interesy, podda miasto; lecz Głównodowodzący dał mu 4 godziny zwłoki, i posławszy do miasta *Xięcia Bekowicza*, rozkazał mu przynaglić *Seraskiera* do nayprędszego ukorzenia się.

Arzerum leży u podnóża góry, wysuniętej ze strony wschodniej, z pasma *Ak-Dagskiego*; od południa ma ono także blisko górzystości, a reszta opasane jest rozległą równiną na wiorst 10 dokoła, która bardzo jest osiedlona i zasiana zbożem. Chociaż *Eufkrat* od miasta jest oddalony, atoli 40 źródeł w samym Arzerumie, i tyleż z pasma *Ak-Dagskiego*, napawa tak je, jako i całą dolinę, obficie wodą. Pośrodku miasta wznosi się niewielka, lecz mocna i niedostępna cytadella; dokoła jej, niżej ścięte się obszerne twierdza, z podwóynemi wałami i kamienne mi basztami, z szeroką a głęboką

ka fosą, którato twierdza współ z cytadelą, mogłaby wytrzymać długie oblężenie; nadto dokoła twierdzy obszerne przedmieścia, ufortyfikowane są także wałami i fosą, a przy wszystkich wejściach wznoszą się baterye. Prócz tego, dla czwartej obrony miasta, na wszystkich pobliskich wzgórzach, jeszcze w roku zeszłym inżynierowie europejscy pozakładali trafnie uszykowane i mocne baterye, tak, że miasto z dobrą wojskiem i dowódcą, przy uzbrojeniu mieszkańców, mogłoby bronić się uporczywie. Obwód jednak jego nie przechodzi wiorst 7; wzdłuż ma 21 wiorst; Z tego można wnosić o ciasnocie miasta. Ulice w nim są krzywe, wąskie, a domy dwu- i trzypiętrowe, z płaskimi dachami. Ludność po ulicach i bazarach jest wielka.

D. 27. Głównodowodzący z wojskami zaczął się przybliżać do miasta, wzgórzem, zwanem Top-Dak, ze strony wschodniej. Natychmiast z głównych dwóch baterii na tych wzgórzach, dano don ożnia. Ale gdy wojska nasze bez wystrachu zaczęły okrażać te baterye, kanonierowie, lekając się odciecznia od miasta, rzucili baterye i uciekli. Tymczasem, uyrzawszy Rosyan, większą część wojska Seraskierowego, zaczęła z miasta umykać. Zająwszy na Top-daku baterye nieprzyjacielskie, Głównodowodzący rozkazał założyć swoje naprzeciw miasta, i uszykowawszy wojska do boju, czekał poddania się Seraskiera, który prosił jeszcze o dwie godziny zwłoki. Rzeczywiście on i trzej Baszowie gotowi byli poddać się; ale Topcz-Basza, naczelnik artylleryi, i drugi naczelnik Arnautów, czyli piechoty regularnej, którzy tu wszystkie było 2000, trwali w uporze bronięcia się, by rozdrażnić Rosyan, dla tego, że Seraskier nie chciał Arnautom wydać żołdu. Na potwierdzenie tego zdania, Topcz-Basza kazał natychmiast strzelać ze skrajnych baterii miasta, do wojsk naszych na Top-dagu. Gdy pierwsza kula przeleciała ponad Hrabia, rzekł: „to niewątpliwie buntownicy, nieposłuszni swej Zwierzchności!” Lecz gdy druga kula zrobiła przed nim podskok, powiedział: „cożto oni igrają strzelają?” Wnet uderzył grom salwy z naszej baterii, a Seraskier wypłacił baszom, którzy pędem uciekli; tymczasem z miasta wyszedł, w towarzystwie Xiecia Bekowicza i wszystkich starszyn, Begler-beg czyli rządcą miasta, który z pokorą ofiarował naszemu Głównodowodzącemu klucze od Arzerum i chleb-sól. Natychmiast dwa półki i rota artylleryi zajęły cytadelę i twierdzę. Przy wszystkich rogatkach roztawiono strażę. Wszystkim jeńcom wojennym tureckim pozwolono rozłożyć się do domów, a nawet 2000 Arnautów uwolniono; zatrzymano tylko Seraskiera z Baszami. W mieście znaleziono 156 porządných dział, do 8,000 pudów prochu; wielki zapas naboju armatnich i ręcznej broni, arsenał, ludwisarnia, tudzież do 30,000 czterciwrti pszenicy, jęczmienia i sucharów. Na wysokich murach cytadeli ukazała się biała bandera z Cesarzsko-Rossyjskim herbem.

Powiadają, że Seraskier z początku kampanii zebrał był do 50,000 wojska; ale gdy wszystkie kuszenia się o Achalcych były bezskuteczne, wojsko przeto jego postradało ducha. Jeżeli chciał, a nie mógł, zapobiedz naszemu zebraniu się w Karsie, tedy nie powinien był rozrywać sił swoich 20,000 postawił on przeciwko nam w górach Saganugskich, a z 3000 zaszedł nam drogą d. 19, zostawiwszy resztę w Arzerumie. Gdyby prócz 20,000 wojska, stojącego w pozycji warownej, był wyszedł d. 19 przeciwko nam ze wszystką resztą, i zamiast prostego rekognoskowania, chcąc poznać nasze siły, gdyby był wydał bitwę stanowczą: wówczasby nie okazał był tego, że jest lichym wojownikiem i dowódcą, nie umiejącym kombinować rzeczy, i zgoła nieodpowiednim zaufaniu swego Sułtana. Wreszcie szybkość poruszeń, zręczne obchodzenia i stanowczość działań naszego Głównodowodzącego, bardziej pokonały nieprzyjaciela, aniżeli odkryta siła; bowiem u nas nie przyszło było jeszcze z nim do żwawey rozprawy; a żołnierze ze smutkiem opuszczali podnie-

słone bagnety; pałasze tylko Kozaków i Muzułmanów strącały głowy w zawojach.

O dalszych szczegółach o Arzerumie, jeżeli czas mieć będę, doniosę wam w listach następnych; to tylko powiem, że możecie się spodziewać czegoś nowego, a wybornego, od A. S. Puszkina, który teraz jest z nami w Arzerumie.

El. Rdzyski.

OPISANIE ARMENII.

Armenia, nazywana od krajowców *Gaikiem*, od Żydów *Togarmą* lub *Araratem*, od Syryjczyków i Persów *Armenikiem*, a od Arabów *Irminią*, zapewne otrzymała swoje nazwisko od *Arama*, (obacz historią Armenii). Dzieli się zwyczajnie na wielką i małą. Do pierwszej należy tak nazwana Armenia właściwa czyli Turkomania, leżąca z tej strony *Eufratu*, między morzem Czarnym a Kaspiskim, Gruzją i Mezopotamią czyli Diarbekiem. Oprócz kilku hord niepodległych, jakoto, *Kurdów*, znajdują się tu paszality tureckie: *Kars*, *Erzerum* i *Wan* (podług innych, także *Achalcych*, *Bajazet*, *Musz* i *Diarbekir*) oraz starożytny perski obwód *Erywan*. Armenia mała, leżąca na zachód wielkiej, między Kappadocyą a Eufratem, zawierała w sobie część Kilii i Kappadocyi, i jako pierwsze zawojowanie króla *Gaika*, nazywa się u Mojsesza Choreniskiego pierwszą Armenią. Dla tej właśnie przyczyny historycy wschodni, jak naprzykład, *Abulfeda*, nazywają Kilią i Kappadocyą krainami Armeniskimi (Beład-Al-Armen). W wiekach średnich kraina ta nazywała się także *Cisem* lub *Sisem* (od stolicy Kilii).

Co się tycze własności ziemi, Armenia jest jedną z nągórzystszych i razem nążyźniejszych w świecie krain. Lubo na szczytach gór leżą śniegi przez dziewięć miesięcy, w dolinach atoli panuje tęgi upał, a grunt na polach musi być często zraszany, iżby zboże nie zostało od gorąca spalonym. W ciepłych stronach tej, zresztą nieobfitującej w lasy krainy, rosną drzewa figowe, granatowe, migdałowe i inne, właściwe klimatowi południowemu; tu także trzeba szukać oyczyny drzew oliwkowych. W wielu miejscach znajduje się żelazo, miedź, a nawet srebro i złoto (*). Za panowania *Tygranesa*, okolica ta była tak bogata, iż *Pompejusz* w prędkim czasie zebrał od mieszkańców ogromną sumę pieniędzy. Strabon w szczególności wychwala wielką obfitość koni. Satrap Armenii corocznie dostarczał do dworu perskiego 20,000 koni, a *Artabas* przyprowadził *Antoniuszowi* przeciw Medom 6,000 jeźdźców. Choć północne części Armenii są przecięte jeszcze kilką odnogą *Kaukazu*, nazywanych tu *Czyldyrskimi*, jednak wszystkie inne góry tej krainy i sam *Ararat* są łańcuchami starożytnego *Tauru*, którego łańcuch południowy rozciąga się do *Macedonii* czyli *Diarbekiru*. Tu wypływają wielkie rzeki: *Araks*, *Eufrat* i *Tygr*, także odnoga *Fazu*, a w północnych częściach Armenii rzeka *Kur* (starożytny *Kir*). Wszystkie te rzeki biorą swój kierunek na wschód lub zachód. Z jezior znaczniejsze są: *Wan*, nazywane u Strabona *Manicianskim*, i na północ *Erywanu* dzisiaj tak nazywane jezioro *Kiagar-Kami*.

Do mieszkańców Armenii należą szczególniej Armeniczycy i Turkomani: pierwsi mieszkali jeszcze za czasów starożytnej Persyi w otwartych miasteczkach, z których każde miało swego sędziego czyli Satrapę. W ogólności, prowadzili oni życie niejako patryarchalne i odznaczali się gościnnością. Mieli związki z *Babilonem*, dokąd przez *Eufrat* wozili swoje wino, oraz z *Tyrem* i innemi miastami fenickimi, które kupowały od nich mnóstwo mułów i koni. Im bardziej tracili swoją niepodległość i ducha wojskowego, tym więcej nabierali popędu do handlu i przemysłu, tak, że narazem rozproszyli się po całej Azji, jako kupcy i rzemieślnicy. *Abbas V.* starał się nimi zaludnić kilka prowincy nad morzem Kaspij-

(*) Bogate kopalnie miedzi znajdują się blisko *Trabezundu*, a srebra w okolicach *Erzerumu*.

skiem (Mazanderan i Gilan) i dał im całe przedmieście w *Ispahanie*. Jedwab surowy, pienkę i bawełnę już wtedy wywozili oni do *Konstantynopola* i *Rossyi*; nawet przybywali do *Liwny*.
(Dokończenie nastąpi.)

ANGELIA.

Londyn dnia 21 sierpnia.

(z Gazety Warszawskiej).

Dziś obchodzono rocznicę urodzin Xiążęcia *Klarencey*, który zaczął 65ty rok życia swego. Do *Bushy*, wiejskiego mieszkania Xiążęcia, zjechali się członkowie rodziny Królewskiej, dla złożenia powinszowań. Przybywszy tam oraz Xiąże *Kumberland* z *Windsor*, dokąd bardzo rano pojechał dla odwiedzenia Monarchy, zastał małżonkę swoją w towarzystwie Hrabiny *Schlippenbach*, Damy Dworskiej.

Gazeta *Atlas* tak pisze o wypadkach wojennych na Wschodzie: „Już *Rubikon* przebyty. Owe bezdrożne pasma gór, które dotąd za niedostępne poczytywano, musiały nareszcie ustąpić doświadczeniu i wytrwałości dowódcy wojska Cesarско-Rossyjskiego. Niewiadome są jeszcze skutki tego, dotychczas szczęśliwego, śmiałego, przedsięwzięcia. Rozmaici podróżni, którzy dali nam opisy *Balkanu* i kraju rozciągającego się od równin adryanopolskich aż do miasta *Stedmiu Wież*, zgadzają się (ile wiemy) na punkta następujące: Naprzód: iż Rossyanie nigdy nie mogliby odbyć drogi przez góry *Balkanu*; powtóre, iż chociażby to kiedy nastąpiło, w posuwaniu się atoli do *Adrynopola* doznałoby niepokonanych trudności; po-trzecie, iż jeżeliby zwycięstwo zaprowadziło Rossyan aż do *Adrynopola*, wtedy nie znalazłoby już żadnej dalszej przeszkody w pochodzie do stolicy Państwa Otomańskiego, która w takim stanie rzeczy musiałaby się w moc ich dostać. Jeżeli to mniemanie i wyprowadzone z niego wnioski są istotne, wypada nam twierdzić, iż po nastąpieniu przeysciu *Balkanu* i po niewątpliwym wejściu na równiny Trackie, w chwili, kiedy to piszemy, spełni się także ostatni wniosek.”

Według gazety *Sun*, rząd nasz nie ma zamiaru powiększyć floty na morzu śródziemnym, lecz tylko, gdy jaki okręt czas swój wysłuży, postać inny na miejsce jego.

— Dnia 22 —

Tutejsza gazeta *Morning Chronicle* pisze: „Pamiętamy oświadczenie Xiążęcia *Wellingtona* podczas narad w Izbie Wyższej, względem bilu nadania swobód Katolikom, iż jeśli ten, popierany przez niego środek, nie zrządzi spodziewanego uspokojenia Irlandyi, w tym razie poczyta sobie za powinność radzić władzy prawodawczej, nowe środki, jakichby okoliczności wymagały. Ze stan Irlandyi nie jest zaspakajającym, jest to rzeczą bardzo oczywistą; również pokazuje się, iż ten stan daje powód do licznych uwag. Mniemamy więc, iż nie wystawimy się na żadną sprzeczność, dodając, iż teraz już trzeba powziąć dokładniejsze wiadomości z Irlandyi, aby służyć mogły za wstęp do nowych środków, którychby okoliczności wymagały. Dla dopięcia tego celu znajduje się teraz w Irlandyi z polecenia rządu pewny jegomość, mający ściśle związki, tak przez swój ród, jako też majątek, i posiadający wszelką zdolność dokładnego postrzegania wszystkiego, aby potem mógł zdać wierny raport o prawdziwym stanie rzeczy: jest bowiem równie daleki od wszelkich stronnictw, jak wolny od nienawiści i przesądów sektarstwa. Nie chcemy bynajmniej zawczasie sądzić o tym, zdać się mającym raporcie, a tém bardziej nie śmiemy mówić o naturze środka, który na następne posiedzeniu Parlamentu może być przełożony; że jednak zamierza się coś podobnego, temu tak mocno wierzymy, jak z pewnością twierdzić możemy, że już zaczęto zajmować się tą okolicznością.”

Na wielkim obiedzie, danym przez Monarchę naszego w rocznicę urodzin Jego, na którym znaydowali się po większej części członkowie rodziny Królewskiej, a między nimi także Xiąże i Xiążna *Kumberland* z Xiążęciem *Jerzym*, postawiono na stole, dawnym zwyczajem angielskim, ogromną pieczeń, ważącą 300 funtów. Niemożna było w kuchni Królewskiej upiec tak wielkiego kawała mięsa; podjął się więc tego trakter w *Castle Jun*, z kąd przywieziono tę pieczeń, jeszcze gorącą, na wozie 4rokonnym, i zaraz dano na stół Królewski.

FRANCYA.

Paryż, dnia 20 sierpnia.

(z Gazety Warszawskiej).

Onegdaj pracował Król Jmć z Xiążęciem *Polignac*, a wczora przewodniczył w radzie Ministrów, na której także znaydował się Xiąże *Delfin*.

Admirał *de Rigny* wyjechał ztąd wczora do *Tulonu*.

Dziennik *Aviso de la Mediterranée* donosi, iż statki bombardyerskie w porcie Tulonskim otrzymały rozkaz, aby na dzień 15 b. m. były przysposobione do żeglugi przeciw *Algierowi*. Okręty, które dnia 13 b. m. z okolic *Algieru* zawinęły do *Tulonu*, a mianowicie brygi *Adonis* i *Aletre*, przywiozły wiadomość o zerwaniu układów z *Dejem*. Narady między *Dejem* i dowódcą eskadry blokującej rozpoczęły się dnia 27 lipca i trwały do dnia 2 sierpnia, kiedy *Dey* odrzucił proponowane warunki, aby stanął rozejem między obudwoma krajami, i aby *Dey* wystąpił pełnomocnika do *Paryża*, dla układania się o pokój. Pozwolono potem Panu *Labrettonniere* oddalić się z okrętami swemi z przystani algierskiej, w skutku czego wypłynął ztamtąd dnia 3 sierpnia bryg *Alerte*. W godzinę potem wypłynął także pod banderą rozejmovą okręt liniowy *Provence*, na którym się dowódca eskadry znaydował, a gdy miały baterie twierdzy, jedna z nich przy wieży latarniowej wystrzeliła 3 razy samym prochem, a natychmiast inne baterie strzelały mocno do tego okrętu, i nawet kilka bomb rzuciły. Dowódca kazał ciągle płynąć, chociaż kanonierowie pałali chęcią pomśczenia się za taką obrazę bandery francuskiej. Kilka kul ugodziło w okręt, lecz ani jednego maytka nie trafiło. *Dey*, uniewinniając się z tego nieprzyjemnego wypadku, oświadczył, iż to się stało przez nieporozumienie.

Jeden z tutejszych Dzienników donosi, iż Professor *Villemain* napisał do Pana *Chateaubriand*, aby przyspieszył swój powrót do *Paryża*.

— Dnia 21 —

Tutejsze towarzystwo przyjaciół Greków, wezwło posiadaczów fabryk żelaznych i kowalów, aby składali towarzystwu różne narzędzia żelazne, potrzebne do rolnictwa i innych robót gospodarskich, których w *Morei* brakuje. Nazwiska dawców mają być ogłoszone, nie tylko we *Francyi*, ale i w *Greji*.

W czasie podróży Króla Neapolitańskiego do *Hiszpanii*, Xiąże *Salerno* sprawować będzie obowiązki Namiestnika jego.

Marszałkowie dotąd jeszcze nie winszowali nowemu Ministrowi wojny mianowania na ten urząd.

AUSTRIA.

Wiedeń dnia 23 sierpnia.

Jenerał Hrabia *Giulay*, dowodzący w *Czechach*, został mianowany Jenerałem dowodzącym w niższej *Austrii*, a Xiąże *Aloizy Lichtenstein*, Feldmarszałek Porucznik i Jenerał dowodzący w *Morawii*, mianowany Jenerałem dowodzącym w *Czechach*.

Margrabia *Paulucci*, Kontr-Admirał i naczelny dowódca marynarki austriackiej, otrzymał krzyż kawalerski Papieżkiego orderu *Chrystusa*.

Poswolonodrukować. Z polecenia J.W. Litewskiego Wojennego Gubernatora.
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radea Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.